



Medexpress, 2021-08-11 12:41

Powrócił groźny wirus. Odnotowano pierwszy przypadek śmiertelny



Fot. Getty Images/iStockphoto

Wirus Marburg po raz pierwszy został udokumentowany w Niemczech i Jugosławii w 1967 roku. Rozprzestrzenił się za sprawą koczkodanów zielonych przywiezionych z Ugandy. Dziś Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) informuje o pierwszym śmiertelnym przypadku w Gwinei, w Afryce Zachodniej.

Na wirusa, o którym mowa i który pochodzi z tej samej rodziny, co Ebola, nie wynaleziono jeszcze szczepionki. Jest wysoce zakaźny, a śmiertelność sięga nawet 88 proc. Światowa Organizacja Zdrowia alarmuje, że trzeba go jak najszybciej zatrzymać.

Choroba wirusowa Marburga jest przenoszona na ludzi przez nietoperze a bezpośredni kontakt z płynami ustrojowymi osób zakażonych przyczynia się do jej rozprzestrzeniania. Jakie wywołuje objawy? Po okresie wylęgania, który trwa od 5 do 10 dni dochodzi do ogólnego osłabienia, bólu mięśni i głowy oraz wysokiej gorączki. Pojawia się także plamisto-grudkowa wysypka na tułowiu i występuje nieżyt górnych dróg oddechowych, często też biegunka, wymioty i bóle brzucha. Mieszkaniec Gwinei, który zgłosił się do

szpitala z podobnymi objawami i gorączką krwotoczną niedługo potem zmarł. Potwierdzono u niego wirusa Marburga. Wcześniej w tym regionie diagnozowano przypadki zakażenia Ebołą. Ostatnia epidemia Marburga miała miejsce w Angoli w 2005 roku. Wówczas zmarło 200 osób.

Obecnie służby poszukują osób, które miały kontakt ze zmarłym mężczyzną. Jak do tej pory zidentyfikowano cztery kontakty wysokiego ryzyka, w tym pracownika służby zdrowia, oprócz 146 innych, które mogą być zagrożone.

Źródło: BBC